



* * *

Chciałem napisać
wiersz trafiający w serce
o miłości i pięknie
o tym, co było dobre
nie wspominając
tego, co było złe

Nie mogłem...

Skoro każda
myśl i wspomnienia nić
prowadzi do smutku i żalu

Skoro każda z nich
zatruta goryczy jadem

Nie wolno!

Pozwolić aby
jad ten zatrął
spokój i mojego serca

Więc napiszę tylko
– wybaczam –

Nie tylko dla twego
lecz, spokoju i szczęścia
mego zmęczonego serca.

07.02.2026



* * *

Jak Mojżesz
roztrząsał
tablicę przymierza

Tak okrutny los
roztrząsał
moje życie

– z n o w u –

Na klęczkach błędzę
pomiędzy jego okruchami
próbując na nowo
odnaleźć utracony

– s e n s –

12.02.2026



* * *

„Czekając na światło”

Rozpadam się
zapadam się

W siebie
w swój ból

usprawiedliwiam nim
rozkład duszy
ciała lenistwo
serca ostracyzm

Mam dość bitew
których wygrać nie sposób
bitew bez wyników
wyników bez rozstrzygnięć

Tak, wiem...
inni wciąż i wciąż
większy dźwigają ciężar
– a jednak trwają –

Racja...
wstyd mi więc za to
lecz jeszcze nie mogę

Jeszcze dna nie sięgnąłem
dopiero tam
w mroku
ciszy
pustce
otulony goryczą i żalem

Zabliżnią się me rany
znów znajdę siły by wybaczyć
sobie i innym ostracyzm

Aż przepełniony
za światłem tęsknotą
powrócę by znów
bitwy straceńcze toczyć

Dziś jednak jeszcze
dna nie sięgnąłem...

Czekam w mroku na światło.

22.02.2026



* * *

„Nowy manifest”

Bóg uczynił poetów
by słowem
wychwalali jego świat

Bóg uczynił poetów
by piętnowali rzeczy złe
by właściwą wskazywali wartość rzeczy
by słowem napominali błędzących
i podnosili słabych i wątpiących

Bóg uczynił poetów
by widzieli więcej
by czuli sercem głębiej

Bóg uczynił poetów
by nieśli światło nadziei
by wskazywali piękno
w rzeczach prostych
by mówili o wieczności
i życia ziemskiego ulotności

* * *

Bóg uczynił poetów
ofiarując słowa krzyż
ono czasem tak ciężkie...

Jednak jak wiatr wieje
woda płynie, a czas przemija
tak my słowa, w sercu zrodzonego
zatrzymać nie możemy

Ono wolności się domaga
więc piszcie, piszcie, poeci!

Nie wiążecie kajdanami myśli
lecz odważnie odziejcie je w słowa.

26.02.2026



* * *

„Bezsenna”

Cierpienie
monotonia
tej samej
wciąż walki

Te same zadania
te same wyzwania
tylko sił coraz mniej
do ich realizacji
i pokonywania

Bezsenna
kpiarz Morfeusz
dobrze się bawi!

Myśli poszarpane
kłębią się w tyglu
zmęczenia i złości

Czekam aż organizm
złośliwego pokona Morfeusza
wtedy umknę niepostrzeżenie
do barwnej krainy, gdzie
wszystko jest możliwe

Potem wstanę
zmęczony jeszcze bardziej
by znów codzienności autostradą
wraz z innymi podążać
realizując te same zadania
te same wciąż tocząc bitwy

* * *

Czekam na tę chwilę rzadkie
gdy zrzucę kajdany
by znów czerpać
ze źródła wolności...

16.03.2026

Bubie – niezwykłemu wojownikowi o wielkim sercu,
za jego wytrwałość, miłość i obecność w naszym życiu...

14.02.2010 – 02.04.2026r





* * *

Zmartwychwstała wiosna
odrodzona z szarości
wypełnia kolorem
młodego życia świat

Zakwitły malwy
zielenią się traw kobierce
wśród nich białe przebiśniegi
fioletowe krokusy i żółte mniszki

Przekwitły już na wierzbach bazy
na wiśni w ogrodzie i na tej starej jabłoni
pęcznieją pąki wespół z zielonymi liśćmi

Jakże piękny to czas...
Świat na nowo rozkwita

U mnie jednak
w sercu wciąż zima
gdzieś obok płynie czas

* * *

Noc
spoglądam na twe łóżeczko
ono tak przeraźliwie puste
jak moje pęknięte serce
z którego uszło życie

Ponad piętnaście lat temu
– to było jak wczoraj –
wybrałeś mnie na swego przyjaciela

Dziś na moich rękach zasnąłeś
na zawsze opuszczając nasze życie

Twoje łóżeczko tak puste
obok wszystkie maskotki
– kupowałem ci nową każdego roku –
dziś niemym są świadkiem
minionego czasu i życia,
które dobiegło kresu

Świadkiem wszystkich
tych chwil wspaniałych
ileż to miejsc razem odkryliśmy
ileż przygód przeżyliśmy
beskidzkich szczytów zdobyliśmy

Gdy upadałem pod choroby ciężarem
gdy ból przeszywał moje serce
gdy pomstując płakałem
ty byłeś zawsze obok
przychodziłeś po cichu
wtulałeś się i wydobywałeś z mroku

Uczyliłeś więcej
niż wszyscy razem lekarze
nauczyłeś mnie na nowo wierzyć
dodawałeś sił i motywowałeś by walczyć...

Dziś już cię nie ma...
została tylko
krwawiącą rana w sercu,
a w duszy pustka

Za oknem zakwitły malwy
zielenią się trawy kobierce
wśród nich białe przebiśniegi
fioletowe krokusy i żółte mniszki

Ja jednak utknąłem w szarości
czas płynie gdzieś obok
trwam wśród wspomnień
gdy byliśmy wciąż razem

Dziękuję ci przyjacielu
za te wszystkie lata
za twą obecność na dobre i złe
za twą siłę, radość i wierność
za miłość czystą i bezinteresowną
którą czyniłeś piękniejszym świat

Pamiętaj tylko proszę
że gdy i mój nadejdzie czas,
tej ostatniej podróży
znajdź mnie proszę
po drugiej stronie czasu
byśmy znów razem
na miłosiernym boga łonie
wiecznie mogli trwać.

Bubusiowi

02.04.2026



* * *

Czas mija tak szybko
tak, wiem, to normalne
sam przecież nie wiem
ile go jeszcze mam
ale jeśli mógłbym
ofiarowałbym go tobie
mój wierny Przyjacielu

Byś mógł zostać dłużej
zanim wyruszysz
przez tęczowy most
w drogę ku wieczności

Zaczekaj proszę tu
wyruszymy razem
a jeśli nie możesz, to tam
po drugiej stronie czasu

Znów młody i silny
radosny jak wtedy
gdy zamieszkałeś
w naszym życiu

Pobiegiesz przez łąki
ubrudzisz się w błocie
będziesz walczył z maskotką
trącając mokrym noskiem
dopominał o smakołyk

Znów będziemy wędrować
przez beskidzkie polany i lasy
zdobywając szczyty nieznane

Tylko zaczekaj
na mnie proszę
tu lub tam...

Bubusiowi

02.04.2026